

Bp Ignacy Dec

Nasze oddanie się Bogu i ludziom na wzór Maryi i Jezusa

Świdnica, 2 lutego 2017 r.

Homilia wygłoszona w katedrze świdnickiej w święto Ofiarowania Pańskiego, w I Czwartek miesiąca

1. Ofiarowanie Jezusa i Maryi

Liturgia święta Ofiarowania Pańskiego przywołuje nam wydarzenie, które miało miejsce czterdziestego dnia po narodzeniu Jezusa w Betlejem. Zgodnie z wymogiem żydowskiego Prawa, Jezus zostaje przyniesiony przez rodziców do świątyni jerozolimskiej i ofiarowany Bogu. Szczególnymi świadkami tego ofiarowania są starzec Symeon i prorokini Anna. Symeon nazywa Jezusa światłem na oświecenie pogan i chwałą ludu Izraela. Maryi przepowiada, że duszę Jej przeniknie miecz boleści.

Jezus został przedstawiony Bogu w świątyni jako Niemowlę. Gdy dorósł i podjął publiczną działalność, sam świadomie, w postawie poświęcenia i ofiarowania, spełniał życiową misję wobec Ojca i ludzi. Całe Jego życie było nieustannym poświęcaniem się, odnawianym ofiarowywaniem się Bogu i ludziom. W podobnej postawie przeżywała swoje ziemskie życie Maryja i św. Józef, a potem uczniowie Chrystusa, którzy zapisali się w dziejach Kościoła jako święci.

2. Życie ludzkie jako dar i ofiara

W dzisiejsze święto Ofiarowania Pańskiego przypominamy sobie, że nasze życie ludzkie jest darem otrzymanym od Boga. Ten dar trzeba jakby z powrotem oddawać Bogu i z woli Bożej oddawać je także ludziom. Jako ludzie ochrzczeni i wierzący, wszyscy powinniśmy przeżywać nasze życie, wypełniać nasze powołanie, w postawie poświęcenia i ofiarowania tego życia Bogu i ludziom. Kiedy jest to możliwe i kiedy to ma miejsce? Wtedy, kiedy umiemy sobą kierować, rozporządzać, gdy potrafimy sobą dysponować. Warunkiem ofiarowania siebie Bogu, czy też drugiemu człowiekowi, jest umiejętność bycia dysponowalnym w stosunku do dobra, zwłaszcza do dobra osobowego, jakim jest Bóg i drugi człowiek. Należy przy okazji przypomnieć, że człowiek ma prawo i obowiązek jedynie samego siebie składać w ofierze, samego siebie ofiarowywać. Natomiast nie ma prawa innych ludzi ofiarowywać, poświęcać komuś lub czemuś, chyba, że są to małe dzieci, które jeszcze nie potrafią decydować o sobie i które powierzamy opiece Bożej. Ofiarowanie osobowe winno być osobistą decyzją człowieka poświęcającego się komuś. Takie ofiarowanie, życie w

postawie daru dla Boga i dla drugiego człowieka nadaje sens, nadaje smak ludzkiemu życiu, staje się po prostu źródłem osobistego szczęścia.

3. Nasze ofiarowanie się Bogu i drugim ludziom

Pierwsze nasze ofiarowanie miało miejsce podczas naszego chrztu. Nasi rodzice, bez naszego świadomego udziału, ofiarowali nas Bogu. Podczas chrztu zostaliśmy oddani Bogu, który już wtedy nam oznajmił, że jesteśmy przez Niego umiłowani, że czyni nas swoimi dziećmi. Gdy staliśmy się dorosłymi, przypominano nam, że mamy swoje życie codziennie ofiarować Panu Bogu. W czasie formacji seminaryjnej we Wrocławiu odmawialiśmy każdego poranka modlitwę, akt poświęcenia się Najświętszemu Sercu Pana Jezusa; "Pierwsza część tej modlitwy ma brzmienie: "Boskie Serce Jezusa ofiaruję Ci przez Niepokalane Serce Maryi wszystkie modlitwy, prace i krzyże dnia dzisiejszego jako wynagrodzenie za grzechy nasze. Ofiaruję Ci je za Kościół katolicki, za Ojca św., W Radiu Maryja, codziennie, po transmitowanej Mszy św., następuję akt oddania się Maryi. Specjalne oddanie się Bogu dla wielu z nas miało miejsce w święceniach kapłańskich, w ślubach zakonnych czy też w ślubach małżeńskich. Warto o tym pamiętać i to oddanie warto co jakiś czas, a nawet codziennie, odnawiać.

4. Świeca symbolem naszego ofiarowania

Drodzy bracia i siostry, znakiem naszego ofiarowania się Bogu jest paląca się świeca, która jest symbolem Chrystusa jako naszej światłości i która zarazem nam przypomina, że przez nasze ofiarowanie i nasze świadectwo życia, stajemy się światłem dla świata. Jezus został nazwany przez Symeona "Światłem na oświecenie pogan". Sam potem potwierdził takie nazwanie, gdy mówił: "Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia" (J 8,12). Jezus objawił się światu jako światłość w swoich czynach i słowach. Wzywał wszystkich do pójścia za Nim, jako za światłością. Co więcej swoich uczniów, a więc także nas, nazwał światłem: "Wy jesteście światłem świata... Tak niech wasze światło jaśnieje przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie" (Mt 5,14.16).

Symbolem tej prawdy jest paląca się świeca, która jest wyeksponowana w dzisiejszej liturgii, która z jednej strony przypomina, że Chrystus jest naszą światłością, a z drugiej - mówi nam, że my winniśmy świecić dobrymi czynami, życiem w postawie daru, w postawie ofiarowania, poświęcenia. Popatrzmy na świecę. Ona się spala, wyniszcza siebie samą. Przez to spalanie, wyniszczanie samej siebie, czyni przysługę dla tych, którzy są w pobliżu: niesie

im światło i ciepło. My też mamy wyniszczać w sobie miłość własną, zmniejszać nasze "ja", aby było w nas więcej miejsca dla Chrystusa i dla naszych bliźnich, w których Chrystus się ukrywa. Niech zatem nasze życie spala się na wzór świecy, aby innym przy nas było jaśniej i cieplej. Niech światło wieczne, kiedyś stanie się naszym udziałem. Amen